

9205 W 600/024
red 2399 m

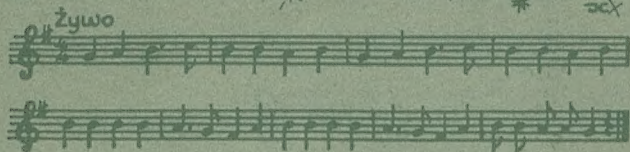
NAJSTARSZE POLSKIE
KOLEDY
Z NUTAMI



BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
CRACOVENSIS

Muz. 20648

I



490738

Nihil obstat
Fr. Trombala
Censor ex offio

IMPRIMATUR

Londonie, die 5 Novembris 1940 anni
Episcopus Castrensis Exercitus Polonorum

Joseph Gawlina

20648

I

Km.

Pierwsze wydanie grudzień 1940



SPIS KOŁĘD

Kolęda	5
Anioł pasterzom mówił	7
Bóg się rodzi	8
Wśród nocnej ciszy	9
Przybieżeli do Betlejem pasterze	10
W żłobie leży	11
Lulajże, Jezuniu	12
Jezus malusieńki	13
Gdy się Chrystus rodzi	14
Trzej królowie	15
Gdy śliczna Panna	16
Ach, ubogi żłobie	17
Bracia, patrzcie jeno	18
Dzisiaj w Betlejem	20
Pasterze mili	21
Pójdźmy wszyscy do stajenki	23
Przy onej górze	26
Bracia, patrzcie jeno	28
Mędrcy świata, monarchowie	29
Triumfy Króla niebieskiego	30
Z narodzenia Pana	31

Biblioteka Jagiellońska



1000935531

Biblioteka Polska POSK
w Londynie
WYMIANA

3

Bibl. Jagiell.

Mwr
(273) 2005 W 600/124



KOLEDA

Myślał wczoraj coś Pan Bóg z zasępieniem czołem,
A potem się zamknęli z wielkim Archaniołem
I w największym sekrecie coś radzili o świecie:
Archanioł wracał z nieba z obliczem wesołem.

Pyta więc Archaniola ten i ów z aniołów:
„Zali może Bóg ruszy po gwiazdy na połów?
Może nowe zakwitną oceany błękitno
Albo nowe Karpaty wydzwigniemy z dołów?”.

Archanioł długo milczał, nic im nie chciał gadać,
Jeno kazał fornalom sześć koni zakładać,
I pomknęli po szosie, rankiem szarym o rosie,
Zadudniło aż gwiazdy jęły z nieba spadać.

Wieżę się kazał Archanioł o milkę do wioski,
Przed dworem, przed bielonym stanął Matki Boskiej,
Patrzy w okno komnaty: w oknie kwiaty i kwiaty!
Matka Boska przy krosnach haftuje bez troski.

Stanął we drzwiach i rzeknie głośno: Pochwalony!
Witaj cudna Waćpanno! Z górnej idę strony
Wielka Tobie nowina! Będziesz Panno mieć syna!
Bóg każe Ci Królową polskiej być Korony”.

Upuściła Panienka haft, zmieszana srodze,
Archanioł pomógł usiąść na krześle niebodze.
Srebrnem skrzydłem Jej skronie dla ochłody owionie,
A Panna dała słodkim łzom radości wodze.


Święty Józef chciał gościa prosić na kusztyczek,
Na miód stary, z rodowych wyjęty piwniczek,
I mówi o splendorze: „Gość taki w biednym dworze!”
Panna szyje pieluszki z bielutkich spódniczek.

Rano Pan Bój jej posłał pereł pełną skrzynię,
Na dwór dać Chrystusowi kazał ochmistrzynię.
Matka Boska giezłeczko szyje złotą igłeczką
I śpiewa Chrystusowi: „Płynie Wisła, płynie”.

Jan Lechoń

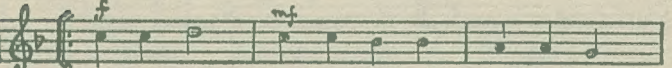
ANIOŁ PASTERZOM MÓWIŁ

Zwolna *p*



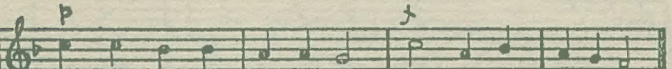
Anioł pasterzom — rzekł: Chrystus się nam narodził,

f *mf*



w Betleem, niebawem po — dłym mieście,

p *f*



Na — ro dził się w u — bóstwie, Pan wszęgo stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betleem skwapliwie,
Należli Dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej
Uniżył się zwysoka;
Pałacu kosztownego żadnego
Nie miał zbudowanego,
Pan wszęgo stworzenia.

Słuchajcież Boga Ojca,
Jako On nam zaleca:
— Ten ci jest Syn Mój najmilejszy,
Jedyny, wam w raju obiecany,
Tego wy słuchajcie!

BÓG SIĘ RODZI

z siłą



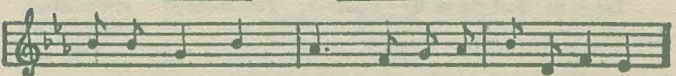
{ Bóg się ro — dzi, moc truchle — je, Pan niebiosów obna —
Ogień krze — pnie, blask ciemnieje Ma gra-ni-ce Nieskoń-



{ żony, Wzgar - dzo - ny okryty chwałą,
czony.



Śmier-tel - ny Król nad wie-ka - mi, A Sło - wo Cia-



łem się sta — ło I mie-szka-ło między nami.

Cóż masz, niebo, nad ziemiany?

Bóg wznioł wśród nich serce Swoje:

Wszedł między lud ukochany,

Dzieląc z nim trudy i znoje.

Nie mało cierpiał, nie mało,

Żeśmy byli winni sami.

A Słowo Ciałem się stało

I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,

Żłób Mu za kolebkę dano.

Cóż jest, czem był otoczony? —

Bydło, pasterze i siano.

Ubodzy, was to spotkało


Witać Go przed bogaczami!

A Słowo Ciałem się stało

I mieszkało między nami.

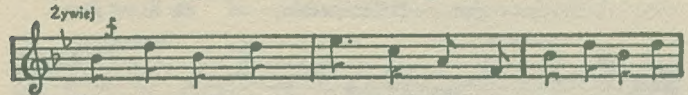
WŚRÓD NOCNEJ CISZY

Umiarkowanie



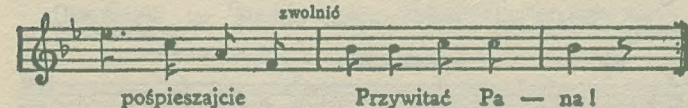
{ Wśród nocnej ciszy głos się rozcho—dzi:
— Wstańcie, pa — sterze, Bóg się wam ro — dzi!

Zywiej



Czym prędzej się wybierajcie, Do Betleem

zwolnić



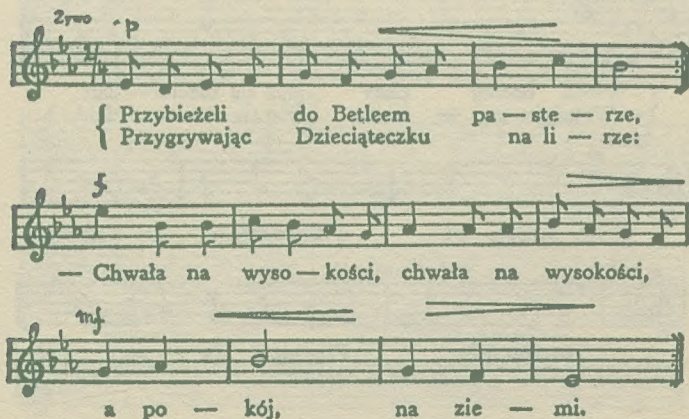
pośpieszajcie Przywitac Pa — na!

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie,
Z wszystkimi znaki, danemi Sobie,
Jako Bogu, cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:

— Ach, witaj, Zbawco, zdawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany!
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się narodził!

Pienia aniołów brzmia pod niebiosy.
Śpiewajmy z niemi wspólnymi głosy:
Chwała Bogu w wysokości,
A ludziom na tej niskości,
Niech pokój będzie!

PRZYBIEŻELI DO BETLEEM PASTERZE



2mo - p

{ Przybieżeli do Betleem pa — ste — rze,
Przygrywając Dzieciąteczku na li — rze:

5

— Chwała na wyso — kości, chwała na wysokości,

mf

a po — kój, na zie — mi.

Podarunki Jezusowi oddają,
Na kolana przed Nim ze czcią klękają.
Chwała na wysokości...

Uznają w nim Mesyjasza prawego,
Który przyszedł, by ich zbawić od złego.
Chwała na wysokości...

Przystanęli pastuszkowie wokoło,
Zaśpiewali Jezusowi wesoło.
Chwała na wysokości...

Dziękował im Józef stary za dary,
Przyniesione dla Jezusa ofiary.
Chwała na wysokości...

W ŻŁOBIE LEŻY

Udzielisz

{W żłobie le — ży, któż pobie — ży, kołedo — wać
Jezu — so — wi Chrystu — so — wi Dziś nam naro-

{ma — le-mu dzo-ne-mu? Pa — stuszkowie, przybywaj — cie, Jemu wdzię-
[cznie}

przygry — waj — cie, Jako Pa — nu naszemu !

My dziś sami z piosenkami
Za wami pośpieszymy,
A tak tego Małego
Niech wszyscy zobaczymy,
Jak ubogo narodzony,
Płacze, w stajni położony —
Więc Go dziś ucieszymy.

Naprzód tedy niechaj wszędy
Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest, dany
Emanuel w niskości.
Jego tedy przywitajmy,
Z aniołami zaśpiewajmy:
— Chwała na wysokości. —

LULAJŻE, JEZUNIU

Wolno

Lulajże, Jezuniu, moja pe — rełko,

Lulaj, u — lubione me pieści — dełko!

Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,

A Ty go, Matuniu, w płaczu u — tulaj!

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
 Utulże zemdlone łkaniem usteczki!
 Lulajże, Jezuniu...

Dam ja Małeńkiemu piękne jabłuszko,
 Matuni kochanej dam swe serduszko!
 Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt, zasypia małe Dzieciątko,
 Patrz, jak śpi, niby to małe kurczątko!
 Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt, wszyscy się stąd zabierajcie,
 Małego Dzieciątka nie przebudzajcie!
 Lulajże, Jezuniu...

JEZUS MALUSIENKI

Umiarkowanie



Jezus ma — lu — sień — ki le — ży na — gu — sieńki,



Placze z zimna, nie da — ła Mu Ma — tu — sia su — kienki,

Bo uboga była; rąbek z głowy zdjęła,
W który Dziecię uwinąwszy, siankiem Go okryła.

Nie ma kolebeczki, ani poduszcзки;
We żłobie Mu położyła sianka pod główeczki.

Dziecineczka kwili, Matuleńka lili;
W nóżki zimno, żłobek twardy, stajenka się chyli.


Matusia truchleje, serdeczne łzy leje:
— O, mój Synu, wola Twoja, nie moja, się dzieje!

Przestań płakać, proszę, bo żalu nie znoszę;
Dosyc go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę.

Józefie stareńki, daj ognia z fajerki
Grzać Dziecinę! sam co prędzej podpieraj stajenki!


GDY SIĘ CHRYSTUS RODZI

Zwolna *mf*




{ Gdy się Chrystus ro — dzi I na świat przychodzi,
Ciemna noc w ja — snościach Promienistych brodzi.

p



Aniołowie się radują, Pod niebiosy wyśpiewują:

f



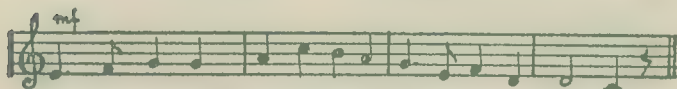
Gloria, glo — ria, gloria in excelsis De — o !

Mówią do pasterzy,
Którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betleem
Czemprędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel!
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

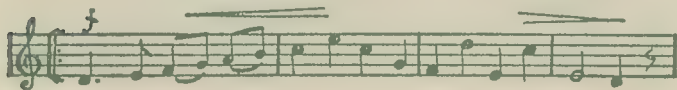
TRZEJ KRÓLOWIE



Mędracy świata, monarchowie, Gdzie śpiesznie dą-życie?



Powiedcież nam, trzej królowie Chcecie widzieć Dziecię?



Ono w złó — bie, nie na tronie, Ni berła nie dźwierży,



A pro-ro-ctwo Jego zgonu Już się w świecie szerzy.

Mędracy świata, złość okrutna
Dziecię prześladowe:
Wieść okropna, wieść to smutna —
Herod spisek knuje.

Nic mocarzów nie odstrasza,
Do Betleem śpieszą,
Gwiazda Zbawcę im ogłasza,
Nadzieją się cieszą.

GDY ŚLICZNA PANNA

Zwolna *P*

Gdy śliczna Panna Syna kolysała,

Z wielkim weselem tak Jemu śpiewała: Li li li li laj

moje Dzieciąteczko, Li li li li laj śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,
 Pomóż radości wielkiej sercu memu.
 Li li li li laj, wielki królewiczu,
 Li li li li laj, niebieski dziedzicu.

Śpijże już sobie, moja perło droga,
 Niech ci snu nie rwie żadna przykra trwoga.
 Li li li li laj, mój śliczny rubinie,
 Li li li li laj, póki sen nie minie.

ACH, UBOGI ŻŁOBIE

F. Smolinski.

Ach u - bo - gi żło - bie, cóż ja wi - dzę w to - ble?

1-ma 2-da

Droższy wi-dok, niż ma niebo, w małej e - se - bie se - bie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi!
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżes nie mógł Sobie w największej ozdobie
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie?

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz,
A na zmiecie tej sprośności gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie zdrętwieje,
Któż Cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje?

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w tej stajence między bydłętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami
I przyjmij serca skruszone, które Ci składamy.

BRACIA, PATRZCIE JENO (melodja 2-ga)

X. Dąbrowski.

Bra - cia patrzcie je - no, jak nie - bo go - re - je.

Znać że coś dzi - wne - go w Be - tle - jem się dzie - je.

Knuć - my bu - dy, war - ty sta - da, nie - ma - ni Pan Bóg wie - da.

a my do Be - tle - jem, a my do Be - tle - - -

jem, do Be - tle - jem!

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga :
 Pewnie do uczczenia Pana swego ściga.
 Krokiem śmiałym i wesołym śpieszmy i uderzmy czołem
 Przed Panem w Betlejem.

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy :
 Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
 Patrzcie, jak biednie okryte w żłóbku Panię znakomite
 W szopie przy Betlejem.

Jak prorok powiedział : Panna zrodzi syna,
Dla ludu całego szczęśliwa nowina ;
Nam zaś radość w tej tu chwili, gdyśmy Pana zobaczyli
W szopie przy Betlejem.

Betlejem miasteczko w Juda sławne będzie,
Pamiętne się stanie w tym kraju i wszędzie ;
Ucieszmy się więc, ziomkowie, Pana tego już uczniowie,
W szopie przy Betlejem.

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy,
Każdy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
Niech się cieszy i raduje, że Zbawcę swego znajduje
W szopie przy Betlejem.

DZISIAJ W BETLEJEM

Z Małopolski.

Dzi - siaj w Betle-jem, dzi - siaj w Betle-jem we - so - la na -
Ze Pan-na czy - sta, , że Pan-na czy - sta po - ro - dzi - ła
wi - na. Chry - stus się ro - dzi, nas o - swo - bo - dzi,
Sy - na.
A - nie - li gra - ją, kró - le wi - ta - ją, pa - ste - rze śpie - wa - ją,
by - dła - ta kłó - ka - ją, cu - da, cu - da o - gla - na - ją.

Marya Panna Dzieciątko piastuje

I Józef stary on Je pielęgnuje... Chrystus i t. d.

Choć w stajeneczce Panna Syna rodzi,

Przecież On wkrótce ludzi oswobodzi... Chrystus.

I trzej królowie od wschodu przybyli

I dary Panu kosztowne złożyli... Chrystus.

Pójdźmy też i my przywitać Jezusa,

Króla nad królmi, uwielbić Chrystusa... Chrystus.

Bądźże pochwalon dziś, nasz wieczny Panie,

Któryś złożony na zielonem sianie... Chrystus.

Bądź pozdrowiony, Boże nieskończony,

Sławimy Ciebie, Boże niezmierzony... Chrystus.

PASTERZE MILI

P. BUDZIŃSKI

Pa - sie - rze mi - li, coście wi - dzie - li?

Wi - dzie - li - śmy ma - leń - kie - go Je - su - za na - ro - dzo - ne - go,

Sy - na Bo - że - go, Sy - na Bo - że - go.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta
Pałacem była.

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny! Na tem Depozyt
zbawienny
Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię?
Wisząc spod strzech pajęczyna Boga i Maryi Syna
Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie, ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panię,
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety?
Piersi niewinnej Mateńki nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panię.

Kto asystował, kto Go pilnował?
Wół i osioł przyklękali, parą Go swą zagrzewali,
Dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiewali, my na dudkach przygrywali,
Skoczno, wesoło.

Kto więcej śpieszył by Dziecię cieszył?
Józef stary z Panienczką za melodyjną piosneczką
Dziecię cieszyli.

Jakieście dary dali, ofiary?
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,
Czołem Mu bili.

Toż i my śpieszmy, dary Mu nieśmy.
Przyjmie nas Jezus kochany, Zbawca nasz i Pan nad
pany,
Pobłogosławi.

PÓJDŹMY WSZYSTCY DO STAJENKI

Z Krakowa.

Pójdźmy wszyscy do stajenki: Po-witajmy
do Je-su-sa i Pa-nie-ki.

Ma-leńkie-go i Ma-ry-ę Mat-kę Je-go, po-witajmy

Ma-leńkie-go i Ma-ry-ę Ma-tkę Je-go.

Witaj Jezu ukochany,
Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezu nam zjawiony,
Witaj dwakroć narodzony:
Raz z Ojca przed wieków wiekiem
A teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy:
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiej osobie
Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie
Nie poznał mając wśród siebie.
Idziesz dla jego zbawienia,
On Ci odmawia schronienia.

Zato u świata ubogich,
Ale w oczach Twoich drogich,
Pastuszków, którzy czuwali,
Wzywasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie,
Któż radość waszą wypowie!
Czego Ojcowie żądali,
Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana,
Dziś została wykonana.
Boże! jakżeś miłosierny.
W darach hojny, w słowach wierny.

Takeś świat ten umiłował,
I żeś Syna nie żałował:
Zesłałeś Go na cierpienia
Od samego narodzenia.

O Jezu, nasze kochanie,
Czemu nad niebios mieszkanie,
Przekładasz nędzę, ubóstwo,
I wyniszczasz Swoje Bóstwo.

Miłości to Twojej dzieło,
Z miłości początek wzięło;
Byś nas zrównał z Aniołami,
Ponizasz się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię,
Niech Cię kochamy nad życie:
Niech miłością odwdzięczamy
Miłość, której doznawamy.

Święta Panno, Twa przyczyna
Niech nam wyjedna u Syna,
By to Jego narodzenie
Zapewniło nam zbawienie.

PRZY ONEJ GÓRZE

z Krakowa.

Przy o - nej gó - - rze świe - cą się zo - - rze,
 pa - - ste - rze się u - - wi - ja - - ją,
 | na mul - - ta - - ne - - czkach gra - - ją,
 nie wiem dla cze - - - go, nie wiem dla - cze - go

Przybądźmy do nich, poznamy po nich,
 Czyli nie wiedzą o Panie,
 A kędy jest święte stanie... Narodzonego.

Graj pasterzu graj, Bóg Ci pomagaj!
 Powiedz, która tu Gospoda,
 Słodkiego grona jagoda... Syna powiła?

Wszak zapłacimy i odwdzięczymy:
 Ukaż nam, gdzie ta Pocięcha,
 Która nigdy nie zna grzechu... W świat się
 zjawiała?

Płacić nie trzeba, bo ten Pan z nieba
 Zapłaci to On nam dobrze,
 Szafuje ten Szafarz szczerze... Kogo miłuje.

Pójdźmyż do Niego malusieńkiego!
Wiem, że nas uprzejmie przyjmie
I wesoło nas obejmie... Serce to czuje.

Zwyczaj jest stary przynosić dary,
Przywitać Gościa nowego,
W otchłaniach pożądanego... Mamy wonności.

Weźmie je wdzięcznie, pójdźmyż bezpiecznie:
Niechaj odbiera królewskie,
Jako to plemię niebieskie... Nasze skłonności.

BRACIA, PATRZCIE JENO,

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo gorzeje,
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje,
Rzućmy budy, warty, stada,
Niechaj niemi Pan Bóg włada,
A my do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga;
Pewnie do uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym
Śpieszmy i uderzmy czołem
Przed Panem w Betlejem.

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy;
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.
Patrzcie, jak biednie okryte,
W żłobie Panię znakomite,
W szopie przy Betlejem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna,
Dla ludu całego szczęśliwa nowina;
Nam zaś radość w tej tu chwili,
Gdyśmy Pana zobaczyli
W szopie przy Betlejem.

Betlejem, miasteczko w Juda, sławnym będzie,
Pamiętnym się stanie w tym kraju i wszędzie;
Ucieszmy się więc, ziomkowie,
Pana tegoż już uczniowie,
W szopie przy Betlejem.

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy,
Każdy chciciel Boga, co w Chrystusa wierzy,
Niech się cieszy i raduje,
Że Zbawcę swego znajduje,
W szopie przy Betlejem.

MĘDRCY ŚWIATA, MONARCHOWIE,

Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam trzej królowie,
Chcecie widzieć Dziecię?
Ono w żłobie nie ma tronu
I berła nie dźwierży,
A proroctwo Jego zgonu
Już się w świecie szerzy.

Mędracy świata, złość okrutna
Dziecię prześladowe;
Wieść okropna, wieść to smutna;
Herod spisek knuje,
Nic monarchów nie odstrasza,
Ku Betlejem śpieszą,
Gwiazda Zbawcę im ogłasza,
Nadzieję się cieszą.

Przed Maryją stają społem,
Niosą Panu dary,
Przed Jezusem biją czołem,
Składają ofiary,
Trzykroć szczęśliwi królowie,
Któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
Pałając z miłości.

Oto, jak każą kapłani,
Damy dar troisty:
Modły, pracę niosąc w dani
I żar serca czysty,
To kadzidło, mirrę, złoto
Niesiem Jezu, szczerze,
Dajem to z serca ochotą,
Przyjm od nas w ofierze.

TRIUMFY KRÓLA NIEBIESKIEGO

Zstąpiły z nieby wysokiego,
Pobudziły pasterzów,
Dobytku swego stróżów,
Śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na niskości;
Narodził się Zbawiciel, Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica
Wiecznego Boga bez rodzica,
By nas piekła pozbawił,
A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają;
Co się nowego dzieje,
Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc, nie wiedząc.

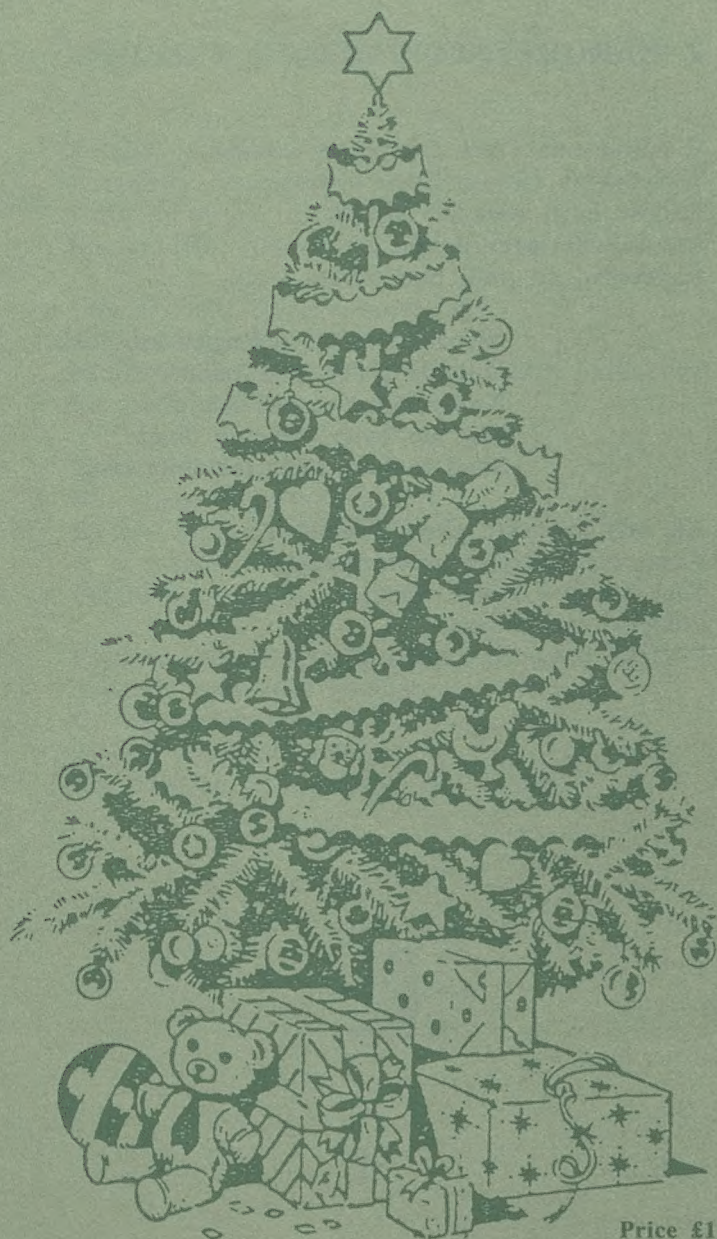
Z NARODZENIA PANA

Z narodzenia Pana dzień dziś wesół,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywiół;
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku,
Każdy pyta, co się dzieje?
Czy nie świta, czy nie dnieje?
Skąd ta łuna bije, tak miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli,
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.





Price £1.50